

Grecja w p³omieniach

Autor: Administrator
29.08.2007.
Zmieniony 29.08.2007.

Najwiêksza tragedia tegorocznych wakacji ma miejsce w Grecji, kraju, gdzie go¶cili¶my dwukrotnie w ubieg³ym roku na spotkaniach comeniusowych. W czerwcu ubieg³ego roku odwiedzili¶my Peloponez, gdzie obecnie wystêpuj± najwiêksze po¿ary. Dymem przys³oniête jest nawet ateñskie niebo, a kilka domów na obrze¿u dzielnicy Vrilissia, gdzie mie¶ci siê szko³a 1st Lykeio Vrilission, z któr± wspó³pracujemy nie tylko w Comeniusie, lecz tak¿e w eTwinning, by³o bezpo¶rednio zagro¿onych ogniem. Zapraszam na fotoreporta¿ z miejsc na Peloponezie, które odwiedzili¶my w ubieg³ym roku.

Pani Nada Veltsou, która powróci³a z wakacji do swego domu w Vrilission, napisa³a w swym li¶cie, ¿e Grecy s± oburzeni na rz±d, który nie zdo³a³ zapobiec tak ogromnej tragedii. Ogieñ wzniecany jest prawdopodobnie przez podpalaczy dzia³aj±cych na zamówienie deweloperów, którzy chc± stawiaæ na zalesionych terenach budynki. Ju¿ na pocz±tku sierpnia wybuch³y pierwsze po¿ary na górze Pendelli nieopodal Aten, a nastêpnie ka¿dego dnia wzniecany by³ nowy po¿ar.

Rz±d grecki - co tu owijaæ w bawe³nê, podobnie jak nasz polski - kiedy obj±³ w³adzê, zast±pi³ do¶wiadczonych urzêdników pañstwowych swymi partyjnymi kolegami, czêsto nieodpowiedzialnymi, bez do¶wiadczenia i nie maj±cymi pojęcia o pracy w rz±dzie. Nie zdo³ali oni opanowaæ sytuacji po¿arowej w zarodku, co spowodowa³o najwiêkszy po¿ar we wspó³czesnej Europie i wiele ofiar ¶miertelnych. Grecy maj± wiele pretensji do swego rz±du, który przy obsadzaniu stanowisk kierowa³ siê jedynie przynale¿no¶ci± partyjn±. Ale to samo dzia³o siê przecie¿ tak¿e u nas w Polsce (a propos, nigdy nie widzia³em jeszcze ministra spraw zagranicznych, który jest mniej elokwentny od naszego najbardziej przeciêtnego ucznia!), nasza tragedia polega na stratach moralnych. Ale zobaczcie, jak piêkny jest Peloponez, miejmy nadzieję, ¿e jego spora czê¶æ, tak¿e widoczna na fotografiach, uniknê³a zniszczeniu.

Przepiêkne miasteczko Napflio

W Napflio, miasteczku we wschodniej czê¶ci pó³wyspu Peloponez

Spacer w±skimi, cienistymi uliczkami Napflio to w obliczu olbrzymich upa³ów sama przyjemno¶æ!

A tu ¿ar jeszcze wiêkszy - Mykeny. Pani dyrektor Kral-Mrowiec wraz z pani± profesor Wójcik z trudem wytrzyma³y wêdrówkê po nas³onecznionych staro¿ytnych ruinach.

Niby zwyk³e kamienie, lecz ludzie z ca³ego ¶wiata przyje¿d¿aj± w to miejsce. A w szczególno¶ci Polacy - g³ównie ze wzglêdu na wiersze Juliusza S³owackiego, który by³ oczarowany tym miejscem.

Zastanawia³o mnie tylko to, jak w takim upale mog³a rozwijaæ siê staro¿ytna cywilizacja, nie znaj±ca przecie¿ wynalazku klimatyzacji. Lecz wewn±trz skalnych pomieszczeñ by³o na pewno o wiele zno¶niej.

A tu dojeżdżamy na plażę Karatona, niedaleko Napflio. Pożarem objęte są tereny bardziej na południe półwyspu peloponeskiego.

Czas na nieco ochłody w morzu Egejskim (to ja, trzeci uczestnik greckiej wyprawy)

W czerwcu plaża nie była zbyt zatłoczona

Morze, góry, słońce - to wszystko przyciąga do Grecji turystów z całej Europy

A to już przeźroczysta woda na najczystszej plaży greckiej Porto Germano (nie na półwyspie peloponeskim)

Miejmy nadzieję, że lasy otaczające tę plażę nie płoną

Pani dyrektor na Akropolu

Podczas naszej wizyty oczywiście poza wycieczką na Peloponez i zwiedzania Aten pracowaliśmy nad naszym projektem "Jobs - Now and Then", który przyniósł nam trzecie miejsce w konkursie eTwinning.
Leszek Jabłoński {moscomment}